

REKORDOWE ZYSKI BANKÓW

**KLIENT
PŁACI ZA
WSZYSTKO**





FUNDACJA
DAJEMY
DZIECIOM
SIĘ

79% dzieci w Polsce
doświadczyło przemocy

Pomóż im!

Przekaż **1,5%** podatku
Fundacji Dajemy Dzieciom Się

KRS 0000 20 44 26



pit.fdds.pl



Amerykański koń trojański w Unii

Co rusz słyszę, że świat musi się nauczyć rozmawiać z Trumpem. Bo taka jest potrzeba i racja stanu. A Trump taki jest, że trzeba mu grzecznie potakiwać. I nieustannie schlebiać, bo to lubi. Orszak pochlebców ma alibi dla swojej służalczości. Bo Trump jest najpotężniejszym człowiekiem na świecie. Bo przecież może wszystko. Choć nic z tego nie jest prawdą, w te mity bardzo chętnie uwierzyła część polskich polityków. Głównie z PiS, ale podobnej klasy myśliciele są też w innych partiach i w mediach.

Na czele stawki bezkrytycznych apologetów Trumpa plasuje się prezydent Duda. Śmiać mi się chce, jak widzę te maślane oczęta i gotowość stania się choćby na moment podnóżkiem Amerykanina. Bo a nuż rzuci jakąś kosteczkę, poklepie po plecach i nazwie największym przyjacielem. Oczywiście poklepie, bo dlaczego miałby tego gestu żałować komuś tak przymilnemu. Dla Trumpa zachowanie Dudy i jego gotowość służenia jest świetnym interesem. Ma wreszcie kogoś, kto w Unii Europejskiej ochocho wystąpi w roli amerykańskiego konia trojańskiego. Nikt inny mu tego za bezdurno nie zrobi.

Służalcze postawy polityków PiS nie mogą zaskakiwać. Jeśli ktoś tak bezczelnie i na ogromną skalę okradał własny kraj i rodaków, to zrobi kolejny krok i chętnie wlezie pod parasol gwarantujący mu bezkarność. Nawet chwilową.

Podtapianie u Trumpa obecnego rządu i samego Tuska jest dla nich czymś normalnym. Chwalą się tym. Są zdesperowani, a Trump to dla nich jedyna szansa na szybszy powrót do władzy. Ich zachowanie jest tak obrzydliwe, że musi odepchnąć nawet część żelaznego elektoratu. Pro-amerykańskie nastroje Polaków z powodu polityki Trumpa mogą tylko słabnąć. Za rok czy dwa bycie największym przyjacielem Trumpa może mieć urok gwoździa w bucie.

Fanom budowania bezpieczeństwa Polski na niewzruszonym sojuszu z USA, które mają nas obronić przed Rosją, sprawiony został bardzo zimny prysznic. Jeden amerykański prezydent zapewniał Ukraińców, że ich nie opuści i że mogą liczyć na taką pomoc, która pozwoli im się obronić przed Rosją. A drugi potraktował prezydenta Zełenskiego w sposób obraźliwy i urągający cywilizowanym normom. Dla Trumpa Ukraina tyle znaczy, ile może zapłacić. A nawet jak zapłaci, niczego nie może być pewna.

Czy przekonawszy się, jak USA traktują naszego sąsiada, polscy politycy ciągle wierzą, że w razie czego przyjdą chłopcy z Dakoty czy Alabamy? Jeśli tak, to można powiedzieć, że w Polsce naiwność nigdy nie umrze. Podobnie jak wiara w nadchodzący pokój w Ukrainie. Ta wojna szybko się nie skończy. Przejdzie tylko w kolejnej fazie i etapy.

BAKOWSKI



**PAMIĘTAMY
O LUDWIKU STOMMIE**

7 marca mija piąta rocznica jego śmierci

Zapraszamy do naszego ARCHIWUM
Znajdziecie w nim wszystkie felietony
naszego Autora

tygodnikprzeglad.pl

W NUMERZE

KRAJ

- 8 Klient płaci za wszystko**
Prawda o sektorze bankowym w Polsce
- 12 Czego chce Ameryka Trumpa?**
– rozmowa z prof. Romanem Kuźniarem
- 16 Donosili, donoszą i będą donosić**
Ze skargą na Tuska do Trumpa
- 18 Kim pan jest, panie Brzoska?**
Deregulator Maximus w akcji
- 22 Złodziejskie trofea**
Żerowanie na Lasach Państwowych
- 26 Fundusz Meganiesprawiedliwości**
Dla ofiary gwałtu ziobryści
pieniędzy nie mieli
- 30 Zaufanie do Pawła Sękowskiego**
Wybory w Stowarzyszeniu „Kuznica”
- 32 Mentzen na Podkarpaciu**
Wyborcy PiS pójda za nim?

OPINIE

- 36 Piotr Kimla**
Białoruś – na zawsze utracona szansa?

ZAGRANICA

- 38 Trump łączy czarnych i czerwonych**
Po wyborach do Bundestagu
- 42 Niebezpieczne związki**
Korespondencja z Włoch
- 46 Nowe strachy**
Wszystko może stać się wojną

KULTURA

- 50 Pół wieku „Ziemi obiecanej”**
Jest spełnieniem naszej kinematografii
- 54 Składanie, które się złożyć nie może**
– rozmowa z dr Joanną Lisiewicz
- 58 Culturalia**
- 66 Wystawa niestała**
4 x kolekcja Muzeum Sztuki Nowoczesnej

PSYCHOLOGIA

- 60 Samotność boli**
I to nie jest przenośnia

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Amerykański koń trojański w Unii
- 25 Jan Widacki**
Różne porządki świata
- 31 Andrzej Romanowski**
Metoda w szaleństwie
- 45 Stanisław Filipowicz**
W drodze do piekła
- 49 Roman Kurkiewicz**
Stan wyjątkowy jako marzenie
- 53 Tomasz Jastrun**
Kula w teń
- 59 Wojciech Kuczok**
W poszukiwaniu utraconego mrozu

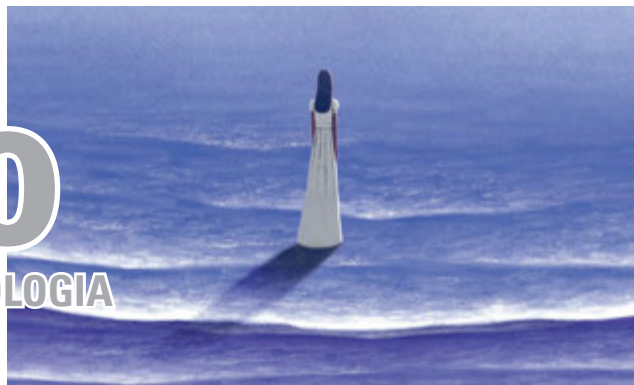


NIEBEZPIECZNE ZWIĄZKI

Korespondencja z Włoch

42

ZAGRANICA



60

PSYCHOLOGIA

SAMOTNOŚĆ BOLI

I to nie jest przenośnia



66

KULTURA

WYSTAWA NIESTAŁA

4 x kolekcja Muzeum Sztuki Nowoczesnej

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. SHUTTERSTOCK (2)



MÓJ PRZEGLĄD

Mit „wyklętych”

Pawel Dybicz

W tym tygodniu przeczytałem Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Choć w tym roku nie miałem okazji, bym, wtedy pisał – chociaż wspomnienia – wtedy o tym, że w tym tygodniu, 25 marca 2025 roku, w Warszawie, w kinie Kultura, odbyła się inauguracja przeglądu filmów z jego udziałem. W tym tygodniu przeczytałem Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Choć w tym roku nie miałem okazji, bym, wtedy pisał – chociaż wspomnienia – wtedy o tym, że w tym tygodniu, 25 marca 2025 roku, w Warszawie, w kinie Kultura, odbyła się inauguracja przeglądu filmów z jego udziałem.

Mit „wyklętych”

Po lekturze komentarza red. Pawła Dybicza pragnę przypomnieć pewne wydarzenie i pewnego chłopaka. Już przed wojną wykazywał talent mechaniczny i głód nauki. Był obiektem żartów, ale i szacunku. Podczas wojny pomagał „leśnym” i pożerał książki, które zostawiła mu hrabianka Lubomirska, zanim wyjechała z rodziną gdzieś daleko. Po wojnie spotkał na polu dziwnych ludzi z dziwnymi przyrządami. Dowiedział się, że są geodetami i dzielą olbrzymie połacie dworskiej ziemi, którą otrzymają chłopci. To go właściwie nie interesowało, ale takie nazwy jak tachimetr, teodolit, dalmierz czy niwelator brzmiały jak muzyka. Postanowił, że zostanie geodetą, a oni chętnie korzyścili z pomocy miejscowego chłopaka. Chodził z tętą i uczył się obsługi niwelatora. Widział w tym szansę na odmianę losu. I wtedy, w bezdeszczowy jesienny dzień, wyszli z lasu uzbrojeni ludzie. Nosili zniszczone polskie mundury i mieli orzełki na czapkach. Bez słowa zabili geodetów i chłopaka z tętą. Miał zaledwie 16 lat.

Tę historię usłyszałem jako dziecko w okolicach Grójca. Nigdy nie poznałem imienia tego chłopaka, ale zawsze pamiętam o nim, gdy słyszę o bohaterstwie „żołnierzy wyklętych”.

Andrzej Opala

Co nam szykuje Trump?

Dlaczego sprowadzamy sprzęt wojskowy z USA, a nawet z Korei? Może dlatego, że polski przemysł zbrojeniowy został zaorany podczas przemian ustrojowych? Jak to jest, że Czechy mają swoją Ceską Zbrojówkę, która niedawno wykupiła amerykańskiego Colta, a polska Fabryka Broni „Łucznicz” Radom nie potrafi nawet wyprodukować sprawnego karabinka szturmowego? O polskiej ciężkiej zbrojeniowce nie ma co wspominać, bo licencyjnie zatrzymaliśmy się na latach 80. Nawet w produkcji amunicji Czesi przodują ze swoją fabryką Sellier & Bellot, podczas gdy nasza FAM Pionki ledwo pokrywa zapotrzebowanie na amunicję myśliwską. To forsą popłynie strumieniem do krajów, które będą mogły sprostać zamówieniom czy kontraktom wojsk europejskich.

Michał Czarnowski

Biblioteka musi nadążyć za czasami

Przesyłam trzy kamienie z prośbą o przekazanie ich celnym rzutem Mirosławowi Pawłowskiemu, dyrektorowi Ursynoteki, który stwierdził, że „kto nie przeklina, niech pierwszy rzuci kamieniem”. Otóż ja nie przeklinam. Nigdy! (...) Do wyrażenia emocji znakomicie nadają się nazwy przyrodnicze, odpowiednio wyraziste fonetycznie, a przy tym zdecydowanie cywilizowane, jak kurka wodna i perkoz dwuczuby oraz bluszcz kurdybanek, miła roślina, która niech gustownie porasta grób każdego nikczemnika, niegodziwiec używającego wulgaryzmów. Rzućcie owe kamienie w stronę dyr. Pawłowskiego, by zdążył je złapać i powiększał sobie świadomość językową, podnosił swe kompetencje komunikacyjne i był rad z tego listu od takiej jednej wyjątkowej baby, która naprawdę nie przeklina, żeby nie wiem co.

Hania Krakowiak



BIBLIOTEKA musi nadążyć za czasami

Dzisiaj pracownik biblioteki walczy o czytelnika i stawia na rozwiązania interaktywne, warsztaty oraz media społecznościowe

MIROSŁAW PAWŁOWSKI
— dyrektor Ursynoteki, biblioteki w Warszawie, inicjator i organizator Festiwalu Kultury, twórca i redaktor „Przeгляdu”

ZDJĘCIE TYGODNIA



Daniel Olbrychski skończył 80 lat. To jeden z najbardziej znanych polskich aktorów. Pięć z ok. 180 filmów, w których zagrał, było nominowanych do Oscara. N. jubilat na inauguracji przeglądu filmów z jego udziałem w kinie Kultura. Warszawa, 27 lutego 2025 r.

Mateusz Morawiecki przechodzi do historii jako **pierwszy premier z zarzutami prokuratury**, za decyzję o wyborach kopertowych na urząd prezydenta RP w trakcie pandemii covidu. Pinokio, jak go nazywają Polacy, kłamał przez wiele lat i kłamię teraz w sprawie nielegalnych wyborów, które chciał organizować przez Poczta Polska, czyli firmę, która ma problemy z doręczaniem zwykłych listów.

Polscy politycy chwalą się, że wydatki na obronność są na poziomie 4,12% PKB, ale nie dodają, że **nasz 1% to szacunkowo 8,5 mld dol.** A w przypadku Niemiec jest to 46 mld, Francji i Wielkiej Brytanii – 30 mld.

W wyniku zapowiedzianej przez premiera akcji policji (26 tys. funkcjonariuszy) i Straży Granicznej (1 tys.) **zatrzymano 1474 poszukiwane osoby**, w tym 204 obcokrajowców, z których 166 ma być deportowanych. Straż Graniczna wystąpi też o odesłanie 180 mieszkańców Ukrainy i po 60 obywateli Gruzji oraz Kolumbii.

323 tys. zezwoleń na pracę wydano w Polsce w 2023 r. dla cudzoziemców spoza Unii Europejskiej. Najwięcej dostali **Filipińczycy i Kolumbijczycy (po 38 tys.)**, pracownicy z **Indii (33,8)**, **Nepalu (31,6)** i **Uzbekistanu (26,1)** („Rzeczpospolita”).

Świadczenia wychowawcze **800+ pobierało w 2024 r. 508,9 tys. dzieci cudzoziemców**, prawie 70 tys. mniej niż w 2023 r. Najwięcej świadczeń pobierały dzieci ukraińskie (422,6 tys.).

Amerykański Departament Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast (HUD) poinformował, że **liczba bezdomnych w Stanach Zjednoczonych** dramatycznie wzrosła – do ponad **770 tys. osób**.

Talib PiS, jak sam siebie opisywał Maciej Świrski, będzie mógł wyjaśnić prokuraturze, skąd się wzięło ponad 30 mln zł strat w majątku Polskiej Fundacji Narodowej, z którą był związany. Nowy zarząd PFN skierował zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa do Prokuratury Krajowej.

53 293 osoby obejrzały na Stadionie Śląskim mecz Ruchu Chorzów z Wisłą Kraków (0:5). To największa liczba widzów na polskich boiskach w XXI w.

Julian Świeżewski za rolę w filmie „Biała odwaga” otrzymał **Nagrodę im. Zbyszka Cybulskiego**, przyznawaną młodym wyróżniającym się aktorom filmowym.

Sąd Najwyższy uznał, że nauczyciele wykonujący pracę ponad normy czasu pracy, czyli 40 godzin, mają prawo do dodatkowej zapłaty lub wolnego.

Co roku ok. 80 tys. Polaków doznaje zawału serca. Prawie 2 mln osób ma rozpoznaną chorobę niedokrwinną serca w różnych postaciach.

10% biurowców w Warszawie pod koniec 2024 r. było **pustostanami**.

Czytanie prasy drukowanej jest najpopularniejsze z grupie wiekowej 35-44 lata (46,4% populacji, czyli 6,1 mln) i w grupie 55-75 lat (51%, czyli 10,1 mln) (**Nasz Kolporter – badanie PBC**).

PRZEBŁYSKI

Glapiński na złocie siedzi

Nie bez racji mówi się, że politycy to taka grupa, która ma nieuleczalną skłonność do grabienia do siebie. Tym ciekawsza jest medialna wolta prezesa NBP. Adam Glapiński w całej serii reklam telewizyjnych z dumą ogłasza, że dał Polakom... złoto. Pisowski polityk i finansista, nie bez powodu osadzony na fotelu prezesa NBP, z perwersyjną radością pojawia się na ekranach TVN 24. Stacji, która z podobną radością od lat pokazywała, jak czarną postacią jest tenże Glapiński. Widzowie TVN 24 muszą przełknąć informację, że dzięki decyzjom prezesa G. „NBP dba o interesy Polaków, kupując złoto”. No cóż, nie wszystko złoto, co się świeci. Nawet to, które kupuje Glapiński za nasze pieniądze.



Marcin Kulasek, czyli Lewica w działaniu

Jeżeli ktoś wierzył, że zmiana na stanowisku ministra nauki przyniesie coś dobrego, był naiwny. Bo nowy minister Marcin Kulasek, zaufany Włodzimierza Czarzastego, już pokazuje, ile jest wart. Właśnie odwołał z rady Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej prof. Adama Gendźwiłta. Zastąpić go ma były szef gabinetu politycznego ministra Wieczorka, dr Damian Syjczak, polityk Lewicy. Gendźwiłt o odwołaniu dowiedział się z mejla. Ze musi ustąpić miejsca partyjnemu koledze pana ministra. Zareagował na to eleganczko, pisząc: „Nieustannie trzymam kciuki za mądrą politykę kadrową w sektorze nauki”.

My będziemy bardziej bezpośredni: panie Kulasek, jeszcze parę takich wistów, a ludzie nauki, profesura na słowo lewica będą spluwać pod nogi.

Ojczyzna kapelanów

Patrząc na wyliczenia WP.pl, można śmiało nazwać Polskę ojczyzną kapelanów. Są wszędzie. Mamy kapelanów w wojsku. Ordynariat Polowy WP na terenie jednostek i instytucji wojskowych ma ok. 100 obiektów, a poza nimi ok. 30. W 2023 r. płaciliśmy za nie ponad 22 mln zł. A za kadry w sutannach jeszcze więcej. Z budżetu państwa utrzymywaliśmy ponad 190 etatów.

Kapelani są też w służbach mundurowych. W Straży Granicznej wydano na ich utrzymanie w czasie rządów PiS w latach 2015-2023 18 mln zł. W Państwowej Straży Pożarnej ponad 6 mln zł. W policji prawie 10 mln zł. Kapelani są w Lasach Państwowych, a nawet w OHP. Według WP.pl przez dziewięć lat poszło na te cele prawie 230 mln zł. Oficjalnie. Bo gdyby tak policzyć wszystko, co idzie bokiem, wyszłoby pewnie dwa razy więcej.



Oblaci obeszlili się smakiem

Warto robić dym w słusznej sprawie. Choćby tak jak przy beczelnej próbie wyrwania przez zakon oblatów kawałka Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Oblaci mają klasztor na górze Święty Krzyż i chcieli tyknąć dodatkowo 1,34 ha na centrum pielgrzymkowe. Spora i łatwa kasa. Protestowali samorządowcy i przyrodnicy. Mieli pecha, bo trafili na Morawieckiego. A ten wie, co robić z działkami dla (i od) Kościoła. Oblaci dostali więc ziemię. Na krótko, bo wygrała Koalicja 15 Października i Ministerstwo Klimatu i Środowiska zwróciło działkę parkowi. Jednak powiększenie parku o 342 ha nie udało się. Jeszcze?



PYTANIE TYGODNIA | Czy rządy ignorantów są znakiem naszych czasów?

DR HAB. WOJCIECH PESZYŃSKI,

politolog, UMK

To się okaże dopiero po pewnym czasie. Widać jednak pewną tendencję. Wiele się zmieniło po objęciu władzy przez Donalda Trumpa. Będzie on zapewne dążył do zainstalowania w różnych częściach świata ludzi mu podobnych. Znamy ten zabieg z czasu jego pierwszej prezydentury: Jair Bolsonaro w Brazylii, Rodrigo Duterte na Filipinach, Viktor Orbán na Węgrzech, Jarosław Kaczyński w Polsce. Dziś stoimy w obliczu kolejnej próby ułożenia takiej mozaiki przez prezydenta USA. Zobaczymy jednak, jaką układankę uda się Trumpowi stworzyć tym razem.

DR KATARZYNA BĄKOWICZ,

komunikolożka i medioznawczyni, USWPS

Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że rządy ignorantów są znakiem czasów, jednak ich przyczyna jest znacznie głębsza. Chcąc ocenić współcześnie rządzących, musimy przyjąć szeroką perspektywę i spojrzeć na Europę i świat w ostatnich kilku dekadach. Po II wojnie próbowano zbudować świat oparty na demokracji i pokoju. Udało się to w dużym stopniu, ale to nie oznacza, że wszystkim zaczęło się żyć lepiej. Bieda i nierówności nadal istnieją, co na pewno musiało się przełożyć na kryzys wartości. Na takim gruncie łatwo

o ekstremizmy, co widzimy we wzroście poparcia dla partii radykalnych w Europie, a także o populizm. Politycy dochodzący na świecie do władzy mają do zaoferowania niewiele ponad ładną opowieść, która w dodatku nie przekłada się na rzeczywistość. Ta się nie zmienia – bieda i nierówności wciąż są.

PROF. ROBERT ALBERSKI,

działek Wydziału Nauk Społecznych, politolog, UW

Wiele wskazuje na to, że odpowiedź powinna być twierdząca. Warto pamiętać, że ignoranci dochodzą do władzy z woli obywateli. Jednym taki stan rzeczy się podoba, a drugim po prostu nie przeszkadza. Pytanie, z czego to wynika. Świat robi się coraz bardziej skomplikowany, ale pojawia się grupa polityków, która żeruje na przekonaniu swoich wyborców, że może dać proste recepty na trudne zagadnienia. Do tego dochodzi mieszanka mediów społecznościowych i kulejących systemów edukacyjnych, które często upraszczają złożone kwestie. W takim świecie coraz trudniej się przebić osobom merytorycznym, bo rozsądne argumenty wymagają od odbiorcy więcej niż proste hasła z obietnicą szybkich rozwiązań. Podsumowując, można powiedzieć, że mamy dziś zapotrzebowanie społeczne na polityków ignorantów.

Rozmawiał Kornel Wawrzyniak